

Sygn. akt VII K 309/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w S. V. Zamiejscowym Wydziale Karnym w P. w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Katarzyna Cichocka

Protokolant: Sekretarz sądowy Ewa Ostolska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pyrzycach G. P.

po rozpoznaniu w dniach 19 stycznia 2016 roku, 16 lutego 2016 roku, 18 lutego 2016 roku sprawy:

R. S.

syna J. i J. z domu B.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 22 maja 2015 r. w miejscowości B., gmina W., stosował wobec G. H. (1) groźbę bezprawną pozbawienia go życia w celu zmuszenia w/wymienionego pokrzywdzonego do odejścia z miejsca, w którym się znajdował oraz do przestawienia samochodu zaparkowanego w pobliżu bloku mieszkalnego o numerze porządkowym 23,

tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k.,

2. w dniu 22 maja 2015 r. w miejscowości B., gmina W., groził G. H. (1) pozbawienia życia, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, a nadto w tym samym miejscu i czasie spowodował naruszenie czynności narządu ciała w/ wymienionego pokrzywdzonego w ten sposób, że uderzył go w prawą rękę trzymaną w ręku metalową smyczą, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci sińca dołu łokciowego kończyny górnej prawej, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów jego ciała na okres czasu do dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

3. w dniu 23 maja 2015 r. w miejscowości B., gmina W., groził T. W. (1) słownie oraz za pomocą trzymanej w ręku uruchomionej piły do cięcia żywopłotu pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

I. uznaje R. S. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w punkcie 1 zarzutu i za przestępstwo to na podstawie art. 191 § 1 k.k. przy zastosowaniu przepisu art. 37a k.k. wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny przyjmując, że jedna stawka jest równa 10 zł (dziesięć złotych);

II. uznaje R. S. za winnego tego, że dniu 22 maja 2015 r. w miejscowości B., gmina W., groził G. H. (1) pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, a nadto w tym samym miejscu i czasie naruszył jego nietykalność cielesną poprzez uderzenie go metalową smyczą w prawą rękę powodując sińca dołu łokciowego kończyny górnej prawej, którym to zachowaniem wypełnił ustawowe znamiona czynu z art. 190 § 1

k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za przestępstwo to, na podstawie art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny przyjmując, że jedna stawka jest równa 10 zł (dziesięć złotych);

III. na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 i 3 k.k. biorąc za podstawy kary grzywny wymierzone oskarżonemu w punktach I i II wyroku, wymierza mu karę łączną 100 (stu) stawek dziennych grzywny przyjmując, że jedna stawka jest równa 10 zł (dziesięć złotych);

IV. uniewinnia R. S. od zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie 3 zarzutu;

V. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym 100 zł (sto złotych) tytułem opłaty, a w części uniewinniającej koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

sygn. akt VII K 309/15

UZASADNIENIE

na podstawie art. 423 § 1 k.p.k. z uwagi na złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku w części odnoszącej się do czynów opisanych w punktach I i II aktu oskarżenia, sąd ograniczył zakres uzasadnienia do tej części.

R. S. i G. H. (1) są mieszkańcami miejscowości B.. Zamieszkują w tym samym budynku wielorodzinnym, przy którym znajdują się nieruchomości wspólne. Są one częściowo zagospodarowane jako trawniki, znajdują się tam też miejsca parkingowe. W związku z tym, że ilość samochodów posiadanych przez mieszkańców przekracza liczbę miejsc postojowych, mieszkańcy parkują samochody w różnych dostępnych miejscach na terenie nieruchomości wspólnej. Jest to praktyka powszechnie przyjęta przez lokatorów osiedla, a z którą nie zgadza się R. S.. Jego ambicją jest utrzymywanie terenu zielonego wokół zabudowań między innymi w postaci trawników. R. S. z jednej strony dba o roślinność, a z drugiej systematycznie zwraca uwagę innym mieszkańcom, aby nie parkowali pojazdów we wskazywanych przez niego miejscach. R. S. nie jest osobą lubianą w środowisku zamieszkania. Z częścią mieszkańców nie rozmawia w ogóle, nie wymieniając nawet grzecznościowych zwrotów na powitanie. Z innymi, między innymi z G. H. (1) pozostaje w konflikcie, między innymi na tle miejsc parkingowych.

W dniu 22 maja 2015 roku G. H. (2) przebywał w towarzystwie (...) na dworze w pobliżu budynku, w którym zamieszkuje. Tego dnia zaparkował samochód od szczytu budynku albowiem wszystkie miejsca przeznaczone do parkowania samochodów były zajęte. R. S. przechodzą koło G. H. (1) zwrócił się do niego słowami wulgarnymi, nakazując usunięcie samochodu. G. H. (1) odmówił, powołując się na to, że teren, na którym zaparkował auto nie stanowi wyłącznej własności R. S.. Wówczas ten ostatni czyniąc obraźliwe uwagi związane z jego kolorem włosów, zapowiedział, że jeżeli nie przestawi samochodu to wybiję mu zęby i zabije go, po czym odszedł w kierunku ogródka działkowego. F. M. również odszedł z tego miejsca.

Po upływie kilkadziesiąt minut R. S. wracał do domu, w rękę trzymał metalową smycz od psa. Mijając G. H. (1) ponownie zwrócił się do niego, aby przestawił samochód oraz używając słów wulgarnych zapowiedział, że wbije mu w plecy nóż i go utopi. G. H. (1) faktycznie zmienił miejsce postoju pojazdu, po czym udał się w kierunku mieszkania. Wszedł do budynku, a za nim udali się również T. W. (1) i D. P.. W chwili, gdy G. H. (1) trzymał prawą ręką barierkę na klatce schodowej, znajdujący się powyżej R. S. zamachnął się trzymaną w rękę metalową smyczą i uderzył go w prawą rękę powodując sińca dołu łokciowego, po czym poszedł do mieszkania. W trakcie zajścia na klatce schodowej R. S. wypadły na ziemię klucze. G. H. (1) obawiał się spełnienia przez R. S. zapowiedzi wybicia mu zębów i pozbawienia życia.

dowód: - zeznania G. H. (1) – k. 43-44, k. 15i 40 zbioru C,

- zeznania F. M. – k. 44v,

- zeznania T. W. (1) – k. 44,

- zeznania A. K. – k. 46v,
- zeznania S. C. – k. 47v-48, 62 v zbioru C,
- zeznania D. P. – k. 48-48v, 65v zbioru C,
- fotografie – k. 41-42 zbioru A,
- opinia biegłego sądowego - k. 84-86 zbioru A.

R. S. jest obywatelem polskim, ma obecnie 63 lata. Jest żonaty, ma czworo dorosłych dzieci na własnym utrzymaniu. Zdobył wykształcenie podstawowe. Pracował zawodowo jako kierowca, obecnie jest emerytem i pobiera świadczenie emerytalne w kwocie 2200 zł miesięcznie. Nie był dotychczas karany, nie leczył się psychiatrycznie, odwykowo ani neurologicznie.

dowód : - dane osobopoznawcze – k. 93 zbioru A

- informacja Krajowego Rejestru Karnego – k.73,
- oświadczenie oskarżonego – k. 41.

R. S. na etapie postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał jednak w całości wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to również nie przyznawał się do popełnienia żadnego z czynów. W odniesieniu do zdarzeń z G. H. (1) wskazał wówczas, że w 2014 roku został przez niego zaatakowany i od tego dnia zaczął się między nimi konflikt. Odnośnie dnia 22 maja 2015 roku oskarżony podał, że wychodząc z domu na działkę zauważył, że na trawniku po raz kolejny stoi samochód G. H. (1), który stał bezpośrednio koło pojazdu. Wówczas R. S. podszedł do niego, powiedział aby odjechał samochodem, po czym oddalił się w kierunku swojej działki. Oskarżony zaprzeczył, aby miał wówczas wyzywać, czy grozić G. H. (1), który natomiast zwrócił się do niego słowami wulgarnymi. Dalej oskarżony wyjaśnił, że tego samego dnia wracając z działki około godziny 21-ej spotkał siedzącego na ławce przy wejściu do ich budynku, G. H. (1) w towarzystwie (...). Mężczyzna zaczął go słowami „taki jesteś mądry”, na co R. S. miał w sposób kulturalny odpowiedzieć i wejść do budynku. W podawanej przez oskarżonego wersji, T. W. (1) i G. H. (1) mieli wejść za nim, przy czym ten ostatni trzymając w ręku metalową rurkę. Spotkali się przy drzwiach wejściowych do mieszkania R. S., który trzymał psa na smyczy. Oskarżony podał, że odganiał się przed mężczyznami zarówno nogami jak i rękoma, a w międzyczasie szukał kluczy. Jeden komplet kluczy miał mu upaść na ziemię i zabrał je G. H. (1). Oskarżony wskazał, że sytuacja zakończyła się w ten sposób, że wszedł do swojego mieszkania. Dodał, że nie został uderzony metalową rurką, gdyż skutecznie się odganiał.

dowód: - wyjaśnienia R. S. – k. 41v, 91-93 zbioru A.

Sąd zważył co następuje:

Ustalając stan faktyczny w odniesieniu do obu czynów zarzucanych oskarżonemu, Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego G. H. (1), które uzupełnione zostały korespondującymi z nimi zeznaniami świadków T. W. (1), F. M. i D. P..

W ocenie Sądu zeznania G. H. (1) należy uznać za wiarygodne. Świadek opisał kolejno przebieg wydarzeń w odniesieniu do obu czynów i przytoczył słowa, jakimi miał się do niego zwracać oskarżony i mu grozić. Poza tym podał, że oprócz gróźb oskarżony obrażał go nawiązując do jego rudego koloru włosów. Na tę okoliczność zwrócił uwagę również świadek F. M., który był naocznym świadkiem pierwszego z czynów. Zeznania tegoż świadka Sąd uznał za wiarygodne, gdyż na samą obecność świadka w miejscu i czasie zdarzenia wskazywał pokrzywdzony, jak też świadek D. P.. Mamy więc do czynienia z trzema spójnymi relacjami w zakresie obecności świadka w miejscu czynu. Zwrócić należy również uwagę na to, że świadek co prawda wskazał, że oskarżony podchodząc do G. H. (1) przeklinał, nakazywał

mu w sposób wulgarny przestawienie samochodu, lecz nie potrafił przytoczyć wszystkich konkretnych słów, w tym ewentualnych gróźb wypowiedzianych pod adresem pokrzywdzonego. Taki sposób wypowiedzi wskazuje w ocenie Sądu na to, że świadek przedstawił zdarzenie w taki sposób, w jaki rzeczywiście je zapamiętał, niczego nie ubarwiając na niekorzyść oskarżonego. Świadczy to o prawdomówności świadka i obiektywizmie jego relacji, pomimo, że z jego wypowiedzi wynika, że nie darzy oskarżonego sympatią. Zrozumiałym jest przy tym, że świadek mógł nie zapamiętać gróźb kierowanych pod adresem pokrzywdzonego. Jest to uzasadnione, skoro groźby te nie dotyczyły bezpośrednio świadka, a stanowiły część dłuższej wypowiedzi połączonej z wyzwiskami, które świadek zapamiętał, lecz również bez odtworzenia ich w sposób dosłowny. Co więcej, świadek zaznaczył też, że oskarżony machał smyczą w czasie, gdy podchodził do nich. Okoliczność tę potwierdził też świadek D. P.. Znamienne jest, że również sam oskarżony zaznaczył, że tego wieczoru miał przy sobie smycz.

Odnosnie drugiego zarzutu, Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego oraz świadków T. W. (1), który mu wówczas towarzyszył i D. P.. Niemniej jednak zarówno T. W. (1), który wszedł do budynku za pokrzywdzonym, a tym bardziej D. P., który znajdował się w dalszej kolejności, nie opisali samego momentu uderzenia smyczą. Wynika to z tego, że mieli oni ograniczone pole widzenia. G. H. (1) wskazał, że T. W. (1) stał za nim i nie ma wiedzy, czy widział zdarzenie. Z kolei D. P. podał, że wszedł jako ostatni i zwyczajnie nie miał możliwości zaobserwowania co robią jego poprzednicy. Potwierdził jednak, że oskarżony „wymachiwał do G. sprzączką od psa”, zaznaczając, że „mogło tak być, że nie widziałem uderzenia pana S., bo przysłaniał mi widoczność T. W. (2)”. Podobnie jak w zeznaniach F. M., Sąd dostrzegł obiektywizm relacji świadka i brak tendencji do nadbudowywania rzeczywistego przebiegu wypadków. Świadek przytoczył tylko te okoliczności, które faktycznie zapamiętał, nie ubarwiając ich. Zeznania świadka zawierają jeszcze jedno istotne stwierdzenie, a mianowicie D. P. potwierdził, że w czasie jak miało dojść do pierwszego zajścia, pokrzywdzonemu towarzyszył F. M..

Świadkowie A. K., T. W. (1) i S. C. potwierdzili też przywoływaną przez pokrzywdzonego okoliczność, że oskarżony jest osobą nielubianą, między innymi dlatego, że zaczepia mieszkańców i poucza ich odnośnie miejsca parkowania pojazdów.

Nie uznano natomiast za wiarygodną relacji oskarżonego, który zaprzeczał swojemu sprawstwu. Znamionym jest jednak to, że oskarżony nie zaprzeczał swojej obecności w miejscu i czasie objętymi zarzutami. Treść wyjaśnień oskarżonego wskazuje jednak, że przedstawia on przebieg zdarzeń w sposób odbiegający od prawdy, celem przedstawienia siebie jako osoby, która zachowywała się w sposób łagodny, czy wręcz – w przypadku drugiego czynu- była osobą pokrzywdzoną. Niemniej jednak ta wersja całkowicie nie odpowiada rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia. Dowody świadczące o winie i sprawstwie oskarżonego przeprowadzone przez prokuratora, w szczególności w postaci zeznań ww. świadków, jak i opinii biegłego sądowego, były przekonujące. Natomiast oskarżony z obrońcą nie dostarczyli ani jednego dowodu, który potwierdzałby wersję przeciwną.

Z uwagi na to, że co do drugiego z czynów zarzucanych oskarżonemu, prokurator zaproponował kwalifikację między innymi z art. 157 § 2 k.k., gdyż działanie oskarżonego w postaci uderzenia pokrzywdzonego G. H. (1) miało spowodować skutki określone w przywołanym przepisie tj. spowodowanie naruszenia czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia na okres do dni siedmiu, Sąd dokonał ustaleń, czy faktycznie obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony mieściły się w kategorii tych opisanych w art. 157 § 2 k.k.

Na poparcie oskarżenia w tym zakresie prokurator przedstawił opinię biegłego sądowego specjalisty chirurga Z. G., który wskazał, że G. H. (1) doznał sińca dołu łokciowego kończyny prawej. W tym zakresie Sąd w pełni podziela trafność wniosku biegłego, gdyż znajduje on poparcie w zeznaniach pokrzywdzonego, konsekwentnie podającego, że po uderzeniu smyczą miał sińca we wskazanym przez biegłego miejscu, jak też potwierdzają to fotografie przedstawione przez oskarżyciela. Co prawda te zawarte w materiale dowodowym załączonym do aktu oskarżenia są czarno – białe i mało wyraźne, niemniej jednak zważywszy na to, że biegły dysponował ich kolorową wersją przedłożoną przez pokrzywdzonego, postawione na tej podstawie przez niego wnioski nie budzą zastrzeżeń.

Sąd nie uznał jednak za wystarczająco wykazanej okoliczności wskazywanej przez oskarżyciela, że obrażenia te miały spowodować naruszenie prawidłowego funkcjonowania narządu ciała G. H. (1). O ile samo wystąpienie obrażeń jest okolicznością, którą Sąd może ustalić samodzielnie na podstawie zebranych dowodów i tak też uczynił w niniejszej sprawie, o tyle charakter skutków określonych w art. 157 k.k. sprawia, iż nieodzowne jest w toku postępowania dowodowego odwołanie się do wiedzy specjalistycznej z zakresu medycyny sądowej. W tym miejscu wskazać należy, że opinia biegłego stwierdzająca istnienie naruszenia czynności narządu lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, powinna określać konkretny narząd ciała, którego czynności zostały naruszone oraz precyzować, na czym polegało naruszenie tych czynności, jak też zawierać uzasadnienie pozwalające na skontrolowanie zasadności zawartych w niej ocen i poglądów (tak też post. SN z 16.8.1978 r., RW 286/78, OSNPG 1979, Nr 1, poz. 10). W opinii przedłożonej przez oskarżyciela brak jest tych elementów.

Do takiego wniosku skłania sformułowanie opinii, gdzie biegły wskazuje, że za naruszeniem czynności stawu łokciowego przemawia to, że „pokrzywdzony mógł odczuwać dolegliwości bólowe połączone z ograniczeniem ruchomości tego stawu”. Sąd zwrócił uwagę, że wnioski opinii sformułowane są w trybie przypuszczającym. Tak więc biegły wypowiedział się z całą pewnością jedynie co do tego, że w podobnych sytuacjach, przy wystąpieniu podobnych obrażeń, może nastąpić naruszenie czynności narządu ciała określonego rodzaju. Nie można jednak w żadnym razie wypowiedzi biegłego uznać za wystarczającą dla ustalenia, że naruszenie narządu ciała w postaci stawu łokciowego na okres do 7 dni nastąpiło w niniejszej sprawie. Tym bardziej, że pozostałe dowody przeprowadzone w sprawie nie potwierdzają, aby pokrzywdzony faktycznie miał odczuwać ograniczenie ruchomości stawu. Brak takiego wskazania w zeznaniach samego G. H. (1), jak i pozostałych świadków. Poza tym z opinii biegłego wynika, że nie badał on pokrzywdzonego, a jedynie przeprowadził z nim rozmowę telefoniczną. W toku składania zeznań G. H. (1) nie wspomniał nic o ewentualnym obrzęku, czy ograniczeniu ruchomości stawu. Opinia ta nie jest więc wystarczającym dowodem na wykazanie podnoszonej przez oskarżyciela okoliczności uzasadniającej proponowaną kwalifikację. Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw, aby dopuścić z urzędu dowód z uzupełniającej opinii biegłego, bądź jakiegokolwiek innego dowodu potwierdzającego, że obrażenia pokrzywdzonego mieściły się w kategorii obrażeń określonych w przepisie art. 157 §2 k.k. Zwrócić należy bowiem uwagę, że zgodni z obecnym brzmieniem przepisu art. 167 k.p.k. Sąd może dopuścić dowód z urzędu tylko w wyjątkowych wypadkach uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Bez wątpienia żadna taka okoliczność nie istniała w niniejszej sprawie. Oskarżyciel uzyskał bowiem dowód z opinii na etapie postępowania sądowego, dysponował też zeznaniami pokrzywdzonego i nie istniały żadne przeszkody w przeprowadzeniu przez niego kolejnego dowodu.

Opierając się na omówionym powyżej materiale dowodowym, Sąd uznał, że R. S. w dniu 22 maja 2015 roku dopuścił się dwóch czynów.

Pierwszy z nich polegał na tym, że stosował wobec G. H. (1) groźbę bezprawną pozbawienia go życia w celu zmuszenia do odejścia z miejsca, w którym się znajdował oraz do przestawiania samochodu zaparkowanego w pobliżu bloku mieszkalnego o numerze (...). Zachowaniem tym oskarżony wypełnił ustawowe znamiona występku z art. 191 § 1 k.k. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na stosowaniu przemocy bądź groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania, zaniechania lub znoszenia. W niniejszym przypadku oskarżony użył wobec G. H. (1) groźby pozbawienia go życia, a więc groźby bezprawnej w rozumieniu przepisu art. 115 § 12 k.k.

W doktrynie przyjmuje się, że warunkiem karalności w tym wypadku jest przedmiotowo uwarunkowana zewnętrznymi okolicznościami danego czynu zdolność tej groźby do wywarcia nacisku na wolę zmuszanego w celu skłonienia go do określonego zachowania się. Oznacza to, że u obiektywnego obserwatora zdarzenia groźba powinna wywoływać przekonanie, że jej użycie może wpłynąć na określone zachowanie pokrzywdzonego zgodnie z wolą sprawcy tego zdarzenia (tak między innymi wyr. SN z 26.9.2006 r., WA 27/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1809; wyr. SA w Łodzi z 20.7.1994 r., II AKr 175/94, Prok. i Pr. 1995, Nr 3, poz. 14). Z uwagi na zeznania świadków G. H. (1), T. W. (1) czy F. M., z których wynika, że oskarżony wypowiadając groźby jednocześnie kierował pod adresem pokrzywdzonego wyzwiska, postawić należy wniosek, że przesłanka ta została spełniona. Należy też podkreślić, że przestępstwo

zmuszania jest przestępstwem formalnym, a więc dla jego popełnienia bez znaczenia jest, czy pokrzywdzony zachował się w sposób pożądaný przez sprawcę.

Ponadto w tym samym dniu R. S. groził G. H. (1) pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, a nadto naruszył jego nietykalność cielesną poprzez uderzenia metalową smyczą w prawą rękę powodując sińca dołu łokciowego. Zachowaniem tym w ocenie Sądu oskarżony wypełnił znamiona dwóch przestępstw z art. 190 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 190 § 1 k.k. powstała w zagrożonym obawa spełnienia groźby musi być uzasadniona, czyli obiektywnie musi robić wrażenie jej spełnienia. Trafny jest więc pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 30 lipca 2013 r. sygn. II AKa 125/13, gdzie wskazano, że Z jednej strony postępowanie sądu winno zmierzać do ustalenia, czy pokrzywdzony w rzeczywistości bał się, że zapowiedź przestępczego działania zostanie spełniona, z drugiej zaś do zrelatywizowania obawy pokrzywdzonego w oparciu o zobiektywizowane kryteria pozwalające stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę zrealizowania.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że niewątpliwie słowa wypowiedziane przez oskarżonego mogły wywołać u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia. Za takim wnioskiem przemawia to, że oskarżony grożąc pokrzywdzonemu wymachiwał – jak to określił jeden ze świadków- metalową smyczą, którą nota bene następnie uderzył pokrzywdzonego. Co więcej oskarżony już wcześniej tego dnia wypowiadał pod adresem G. H. (1), że wybije mu zęby i go zabije. Nadto należy mieć też na uwadze cechy charakteru R. S.. Z zeznań przytoczonych powyżej świadków którzy zamieszkują w jego sąsiedztwie wynika jednoznacznie, że nie żyje on w zgodzie z sąsiadami, jest w stosunku do nich arogancji i poucza ich. Wręcz można odnieść wrażenie, że wytworzył on wokół siebie atmosferę osoby wrogo nastawionej do sąsiadów. Co więcej G. H. (1) podniósł, że taki stan rzeczy istniał już od czasu kiedy był dzieckiem i już w wieku 10 lat żył w poczuciu strachu w stosunku do oskarżonego. Tym samym bez wątplenia miał on uzasadnione podstawy do obawiania się spełnienia gróźb R. S..

Odnośnie kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego sprowadzającego go się do uderzenia metalową smyczą pokrzywdzonego, Sąd z uwagi na omówione powyżej niewykazane przez oskarżyciela okoliczności w zakresie skutków tego zachowania w postaci odniesienia przez pokrzywdzonego obrażeń mieszczących się w kategorii tych wymienionych w przepisie art. 157 § 2 k.k., nie uznał tej kwalifikacji za trafną. Niemniej jednak zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, omówiony we wcześniejszej części uzasadnienia, stanowił podstawę do oceny ww. zachowania jako przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę za pierwszy z zarzucanych mu czynów Sąd poczytał na jego niekorzyść okoliczności jego popełnienia działanie z niskich pobudek tj. dążenia do narzucenia innym swojego zdania. Z drugiej zaś strony na korzyść oskarżonego poczytano jego uprzednią niekaralność.

Podstawą wymiaru kary za drugi czyn stanowił przepis art. 190 § 1 k.k. Za okoliczności obciążające poczytano wysoki społeczny stopień czynu, wyrażający się między innymi w tym, że swoim zachowaniem oskarżony działał przeciwko dwóm dobrom chronionym prawem.

Wyważywszy powyższe okoliczności mające znaczenie dla wymiaru kary, Sąd uznał, że rodzajowo najbardziej adekwatną będzie w odniesieniu zarówno do jednego jak i drugiego czynu kara grzywny. Z uwagi na dokonaną ustawą z dnia 20.02.2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 396) nowelizację przepisów kodeksu karnego, która obowiązuje od dnia 1 lipca 2015 roku, Sąd zobligowany był do porównania stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów, ze stanem prawnym obowiązującym w dniu orzekania w kontekście przepisu art. 4 § 1 k.k. W ocenie Sądu brak było przesłanek aby stosować wobec oskarżonego przepisy obowiązujące w dacie popełnienia przez niego zarzucanych mu czynów. O ile bowiem zagrożenie sankcją w odniesieniu zarówno do przestępstwa stypizowanego w przepisie art. 191 § 1 k.k., jak i art. 190 § 1 k.k. nie uległo zmianie po dniu 1 lipca 2015 roku, o tyle dodany ww. nowelą przepis art. 37a k.k. powoduje, że ustawa kodeks karny w obecnie obowiązującym

brzmieniu jest korzystniejsza dla oskarżonego, gdyż pozwala na orzeczenie za czyn z art. 191 § 1 k.k. kary grzywny w miejsce kary pozbawienia wolności, będącej sankcją zasadniczą za ten typ przestępstwa. Zważywszy na to, że Sąd – jak to już wskazano powyżej- uznał, że najbardziej adekwatną dla rodzaju czynu, jak i stopnia zawinienia będzie kara grzywny, skorzystanie z regulacji przepisu art. 37a k.k. wprowadzającej uzupełniające zagrożenie karne, jest w pełni uzasadnione.

Dokonując wymiaru kary grzywny z uwzględnieniem powyżej omówionych okoliczności obciążających i łagodzących, Sąd uznał, że adekwatną za czyn opisany w punkcie 1 zarzutu będzie kara grzywny na poziomie 50 stawek dziennych, zaś za czyn opisany punkcie 2 – kara 100 stawek dziennych. Wysokość stawki dziennej ustalono na jednolitym poziomie 10 złotych, uwzględniając sytuację rodzinną oskarżonego. Należy pamiętać, że jest on emerytem, a jedynym źródłem jego utrzymania jest świadczenie emerytalne. Co prawda jest ono na umiarkowanym poziomie, niemniej jednak zważywszy na to, że to właśnie z tego podstawowego dochodu oskarżony pokrywać będzie należności sądowe, nie można było ustalić wysokości stawki dziennej na wyższym poziomie.

Z uwagi na spełnienie przesłanek formalnych określonych w przepisie art. 85 § 1 k.k. Sąd wymierzył karę łączną biorąc za podstawę kary jednostkowe orzeczone za oba opisane powyżej czyny. Określając wymiar kary łącznej Sąd uwzględnił koncentrację czasową czynów, za które wymierzono kary jednostkowe. Faktycznie przestępstwa te popełnione zostały w tym samym miejscu, w zbliżonym czasie. Ostatecznie Sąd zdecydował się na wymierzenie kary łącznej na poziomie stu stawek dziennych grzywny.

Biorąc pod uwagę, że oskarżony posiada stały dochód, Sąd nie dopatrył się okoliczności wskazanych w przepisie art. 624 kpk uzasadniających zwolnienie go z kosztów sądowych.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować,
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego adw. M. B.

P., dnia 10 marca 2016 roku